

Dziesięć zasad edukacji ekologicznej

Tekst, który prezentuję, jest próbą przedstawienia dziesięciu zasad, mających według mnie zasadnicze znaczenie w kształtowaniu nowej relacji między człowiekiem i przyrodą. Jest jednocześnie podsumowaniem kilkunastoletniej praktyki edukacyjnej oraz naukowych zainteresowań tematem edukacji ekologicznej. Oczywiście istotną sprawą jest tutaj to, do kogo adresowana jest edukacja ekologiczna. Inaczej przecież będziemy pracować z przedszkolakami, inaczej z młodzieżą, a jeszcze inaczej z dorosłymi, np. menedżerami lub samorządowcami. Jakkolwiek odbiorcy różnią się między sobą, zasady zaprezentowane poniżej tworzą pewien fundament, na bazie którego można planować konkretne i różnorodne działania edukacyjne, skierowane do określonego odbiorcy. Zasady te, w moim przekonaniu, decydują o skuteczności działań edukacyjnych oraz gwarantują „głębłą” zmian, jakie się dokonują. Jest tak, ponieważ proces ten obejmuje całego człowieka i jego środowisko, a więc ma charakter całościowy i holistyczny.

1. Zajęcia prowadź w środowisku naturalnym.

Badania psychologiczne wskazują, że najbardziej skutecznym sposobem oddziaływania, zapewniającym w dodatku trwałość zmian w postawach, jest bezpośredni kontakt z obiektem postawy. W interesującej nas sprawie oznacza to, że najlepsze efekty edukacji ekologicznej zostają osiągnięte podczas bliskiego kontaktu ze środowiskiem naturalnym. Pójście do lasu, nad rzekę, na polanę czy w góry, powoduje, że uczestnik takich zajęć ma okazję w pełni doświadczyć różnorodności przeżyć związanych z poszczególnymi ekosystemami.

Żadna książka, program komputerowy czy film nie są w stanie zastąpić zajęć w terenie. Oczywiście nie oznacza to, że mamy rezygnować z tych wszystkich medialnych środków przekazu w edukacji ekologicznej. Warto jednak pamiętać, że stanowią one swoiste uzupełnienie lub zastępczą (awaryjną) formę wobec zajęć w terenie, gdy te nie mogą się odbyć z powodu np. złej pogody.

Moje doświadczenie w zakresie edukacji ekologicznej w różnych ośrodkach wskazuje niestety, że nadmierną wagę przywiązuje się tam do wyposażenia w sprzęt, np. komputerowy, którego ilość i jakość rzekomo mają decydować o wysokim poziomie prowadzonej edukacji ekologicznej. Ta tendencja, poza tym, dodatkowo sprzyja rozpowszechnianiu się pewnego mitu, jakoby edukacja ekologiczna wymagała znacznych nakładów finansowych, związanych właśnie z wyposażeniem w sprzęt.

Tymczasem wyprawa do lasu, obserwowanie chmur czy słuchanie ptaków, nic nie kosztuje i nie wymaga żadnych szczególnych pomocy. Edukacja ekologiczna wymaga naprawdę skromnych środków, ale jednocześnie wymaga szczególnego nastawienia ze strony prowadzącego i uczestników. Podstawową kwestią tutaj jest właśnie otwarcie się w pełni na bezpośredni kontakt ze światem przyrody.

2. Angażuj wszystkie zmysły w kontakcie ze światem przyrody.

Ten punkt jest konsekwencją poprzedniego. Prowadząc zajęcia w terenie, dajemy uczestnikom okazję doświadczania przyrody różnymi zmysłami.

Otwartość na doświadczenie sensoryczne jest podstawowym czynnikiem decydującym o wrażliwości jednostki w kontakcie ze środowiskiem naturalnym. Wrażliwość jest traktowana tutaj jako podstawowa umiejętność wchodzenia w kontakt z różnorodnymi obiektami przyrodniczymi. Tak

rozumiana wrażliwość stanowi na dalszym etapie warunek nawiązania emocjonalnych związków z naturą i kształtowania postaw prośrodowiskowych.

Naturalny świat jest niemal zapomnianym i jednocześnie niewyczerpanym źródłem i fundamentem doświadczenia zmysłowego jednostki. W tradycyjnym systemie edukacji wykorzystanie zmysłów w procesie poznawania świata zewnętrznego jest jednak znacznie ograniczone. W naszej kulturze rozwijamy raczej umiejętności językowe oraz te, które wiążą się z abstrakcyjnym myśleniem. Poza tym, w tradycyjnej edukacji zwraca się uwagę na poszerzanie zakresu informacji i wiedzy poprzez przyswajanie ich z książek. W takich warunkach pojawia się rodzaj deprivacji sensorycznej, która związana jest z brakiem bodźców o charakterze naturalnym. Często podkreśla się, że sytuacja ta jest typową manifestacją podstawowego oddzielenia się człowieka od natury. Większość czasu spędzamy zamknięci w różnorodnych pomieszczeniach, a w trakcie pobytu w środowisku przyrodniczym zachowujemy się i myślimy tak, jakbyśmy byli obcy wobec natury.

Jakość ludzkiego życia jest nierozzerwalnie związana z bogactwem i typem bodźców dostarczonych człowiekowi przez Ziemię i istniejące na niej życie; natura ludzka jest biologicznie i duchowo kształtowana przez przyrodę. Odcięcie się od niej prowadzi z jednej strony do stopniowej degradacji człowieka, z drugiej natomiast do degradacji samej przyrody. Istnieje zatem pilna potrzeba ponownego nawiązania bliskich, emocjonalnych relacji ze światem naturalnym. W zadaniu tym umiejętność bycia wrażliwym w kontakcie z naturą spełnia zasadniczą rolę.

3. Dostrzegaj i ucz zależności w przyrodzie.

Współczesna fizyka, ekologia oraz cybernetyka stworzyły podwaliny nowego sposobu opisywania świata, który nazywamy systemowym, holistycznym czy ekologicznym. Ten nowy paradygmat, stopniowo wypierający stary, scjentyistyczny, atomistyczny czy newtonowski model opisu świata, akcentuje rolę wzajemnych zależności, jakie występują między wszystkimi elementami środowiska. Podstawową zasadą nowego paradygmatu jest teza, że wszystko wiąże się ze wszystkim, wzajemnie od siebie zależy i się przenika.

To nowe podejście podważa pewien bardzo niebezpieczny mit. Mówi on o tym, że człowiek jest względnie niezależnym elementem środowiska, że jako ludzkość jesteśmy w stanie przetrwać mimo degradacji świata naturalnego.

Niestety bardzo często edukacja ekologiczna jest wyłącznie edukacją przyrodniczą, w której uczestnicy uczą się tylko nazw roślin i zwierząt oraz zdobywają podstawowe informacje na temat ich życia. Informacje te, jakkolwiek są ważne, stanowią jedynie pierwszy krok w poznawaniu świata. Bez odwoływania się do związków i zależności, edukacja ekologiczna jest płytka i poszerza jedynie zakres wiedzy na temat środowiska. W moim przekonaniu, w edukacji ekologicznej chodzi o coś znacznie więcej, chodzi o pokazanie miejsca człowieka w świecie i naszej bliskości w relacjach z wszystkimi istotami – organicznymi i nieorganicznymi.

Dostrzeganie współzależności w przyrodzie, wskazywanie na związki człowieka z całym światem, jest więc podstawową strategią, w której uświadamiamy sobie własną rolę w świecie i tworzymy przesłanki do troszczenia się o naturę, widząc ją jako podstawę naszej egzystencji. Świat naturalny nie jest czymś zewnętrznym wobec świata ludzkiego. Istnieje tylko jeden świat, który tworzy nieskończoną sieć powiązań. Wskazywanie na te powiązania uczy pokory, ostrożności i powściągliwości w angażowaniu się w cywilizacyjny rozwój za wszelką cenę. Uczy również tego, że każda niekorzystna zmiana środowiskowa skutkuje negatywnymi konsekwencjami dla samego człowieka. Mimo że wiedza ta jest niemal powszechna, to jednak praktyka i codzienne doświadczenie pokazują, jak bardzo ignorujemy nasze podstawowe związki ze światem przyrody. Dlatego tak ważne wydaje się być w edukacji ekologicznej pokazywanie związków i zależności. Nie tylko mówienie

o tym, ale tworzenie warunków, żeby uczestnicy takich zajęć mogli w pełni doświadczyć tych związków.

4. Podważaj antropocentryzm. Zmieniaj przekonania.

Konsekwencją spostrzegania świata w kategoriach wzajemnych zależności jest podważenie uprzywilejowanej pozycji człowieka w świecie. Sieć życia zakłada bowiem, że każdy element środowiska ma swoją wartość i żaden nie jest bardziej wartościowy od innych. W tym biocentrycznym podejściu świat przyrody jawi się jako wartościowy sam w sobie, niezależnie od tego, jaką wartość przypisują mu ludzie w związku z realizacją ich własnych celów.

Na drugim biegunie znajduje się podejście antropocentryczne, które akcentuje szczególną pozycję człowieka w świecie. Antropocentryzm stoi na stanowisku, że człowiek jest najważniejszy, stanowi koronę stworzenia i w związku z tym należne mu są szczególne prawa i pozycja. Zgodnie z nią, ludzie mają prawo do decydowania o tym, które elementy środowiska są wartościowe, a które nie. Ocena ta dokonywana jest w oparciu o ludzki punkt widzenia oraz związana z celami, które realizowane są przez poszczególne osoby czy społeczeństwa. Zatem cenne jest tylko to, co jest przydatne z ludzkiego punktu widzenia. Takie podejście dzieli przyrodę na tę, która jest wartościowa (pożyteczna) i na tę, która jest nieużyteczna lub wręcz szkodliwa. W konsekwencji otwiera to drogę do wielu działań, które skutkują nadmierną kontrolą, ingerencją i manipulacją naturalnymi procesami przyrodniczymi.

Wartości antropocentryczne, które dominują we współczesnym świecie, są w dużym stopniu odpowiedzialne za arogancję, gatunkowy szowinizm, a w konsekwencji za postępującą degradację środowiska naturalnego. Dlatego też tak ważną kwestią w edukacji ekologicznej wydaje się podważanie owego antropocentrycznego podejścia, pokazywanie jego skutków oraz odkrywanie alternatywnych przekonań, które mogą być bardziej wartościowe w kontekście zachowania życia na Ziemi.

5. Traktuj przyrodę jak najlepszego nauczyciela.

Jedną z konsekwencji przyjęcia antropocentrycznej perspektywy jest przekonanie, że wiedza, jaką zgromadził gatunek ludzki, uzasadnia jego dominację nad przyrodą oraz ingerowanie w naturalne procesy. Przekonanie to w zderzeniu z nową wizją świata, wyłaniającą się na gruncie współczesnej fizyki czy ekologii, ukazuje swoją bezzasadność. Systemowy obraz rzeczywistości implikuje nieskończoną sieć wzajemnych zależności, którą nauka zdołała opisać w zaledwie niewielkiej części. Nasz optymizm w związku z odkryciami naukowymi oraz oczekiwanie, że jesteśmy w stanie odpowiedzieć na większość pytań, w konfrontacji z rzeczywistością wydaje się w znacznej mierze iluzoryczny. Ten sceptycyzm jest zresztą cechą naprawdę wielkich umysłów, począwszy od Sokratesa, a na Newtonie czy Einsteinie kończąc. Newton podobno zwykł mawiać, że jego odkrycia są jak opisywanie bogactwa oceanu na podstawie muszelek, które znajduje spacerując brzegiem.

Zamiast więc nadmiernie ufać w potęgę ludzkiego umysłu i nauki, w edukacji ekologicznej kierujemy swoją uwagę na innego nauczyciela. Jest nim sama natura. To właśnie ona odpowiada na pytania, jak powinien wyglądać las, rzeka czy łąka. Obserwując naturalne procesy, uczymy zaufania do tego, co dzieje się samo, wierząc, że człowiek ze swoją wiedzą, a następnie ingerencją w naturę popełniał i nadal popełnia mnóstwo błędów.

Uczymy, że środowisko przyrodnicze na Ziemi, w sposób nieprzerwany rozwija się od przeszło czterech miliardów lat, zatem stan obecny jest efektem mądrości ewolucji; w porównaniu z nią, nasza mądrość jest znacznie ograniczona, a w dodatku obciążona wyłącznie ludzkim punktem

widzenia.

W prowadzonej edukacji ekologicznej uczymy słuchania potoków, drzew, łąki czy góry. Wierzymy, że otwierając się na ich mądrość zyskujemy odpowiedni dystans do współczesnej cywilizacji, rozwijamy postawy pokory i samoograniczania się wobec świata naturalnego.

6. Rozwijaj identyfikację z innymi istotami; poszerzaj „ja”.

Stosunek człowieka do przyrody i wynikające z niego zachowania są w znacznym stopniu determinowane przez wyobrażenia jednostki na temat tego, kim jest. Obszar ten związany jest ze strukturą „ja” i tożsamością. Okazuje się, że nasze destrukcyjne działania w świecie mogą mieć źródło w wąskim zakresie, jaki obejmuje nasza tożsamość. Brak identyfikacji ze światem zewnętrznym skutkuje bowiem obojętnością i emocjonalnym dystansem wobec niego. Dlatego w edukacji ekologicznej dążymy do poszerzenia zakresu tożsamości jednostki, do włączenia w obszar struktury „ja” innych istot.

W edukacji ekologicznej zatem pytamy, jak to jest być górą, jak czuje się rzeka czy drzewo. Jakkolwiek, w pierwszym momencie takie pytania wydają się być dziwne, wierzymy, że zadając je, człowiek odkrywa w sobie to, co pozornie znajduje się na zewnątrz niego. Doświadczając np. rzeki, „tak jakby się nią było”, dokonuje się głęboki proces identyfikacji, który skutkuje stopniowym poszerzaniem tożsamości jednostki

Rola struktury „ja” w kształtowaniu pozytywnego obrazu relacji człowiek – przyroda, jest szczególnie mocno podkreślana na gruncie ekopsychologii.

Warunkiem ukształtowania się ekologicznego „ja” jest naturalny proces zdobywania samoświadomości i wyodrębniania się jako oddzielna osoba. Podczas, gdy w naszej kulturze rozwój tej struktury często zatrzymuje się na etapie wyraźnie ukształtowanej, autonomicznej tożsamości, z punktu widzenia ekopsychologii chodzi o to, aby tak zbudowane „ja” poszerzyć o obiekty świata zewnętrznego: innych ludzi, miejsce, w którym człowiek żyje, czy wreszcie o całą Ziemię. Mechanizmem, który pośredniczy w poszerzaniu zakresu tożsamości człowieka jest identyfikacja, polegająca na utożsamianiu się z innymi obiektami oraz włączaniu ich w wewnętrzną strukturę w taki sposób, aby znalazły się w pozycji jak najbardziej centralnej, bliskiej „ja”. W niektórych jednak przypadkach proces utożsamiania się z innymi prowadzi do radykalnego zastąpienia własnej, ludzkiej perspektywy – perspektywą innego obiektu. Jeden z aktywistów ekologicznych relacjonując tego typu zmianę wskazuje, że „przekonanie »ja bronię lasu« zostało zastąpione przekonaniem »jestem częścią lasu, który broni mnie. Jestem tą częścią lasu, która właśnie zdobyła umiejętność myślenia«”. Broniąc lasu, góry czy innego elementu środowiska, faktycznie człowiek broni samego siebie, choć nie ma to już nic wspólnego z motywacją egoistyczną.

7. Odwołuj się do uczuć.

Jednym z „grzechów” dominującej edukacji ekologicznej jest to, że unika ona w dużym stopniu sfery uczuć i emocji, koncentrując się niemal wyłącznie na aspektach poznawczych i intelektualnych omawianych problemów. Wciąż popularne jest twierdzenie, że najważniejsza jest wiedza oraz umiejętność jej poszukiwania czy wykorzystania. Nie negując tego podejścia, stoimy na stanowisku, że aspekt poznawczy powinien iść w parze z emocjonalnym. Wiedza jest oczywiście ważna, ale sama w sobie nie jest w stanie zmienić postaw i zachowań ludzi. Wiemy dzisiaj sporo o kryzysie ekologicznym i jego przyczynach, wiemy dobrze, co powinniśmy robić, żeby poprawić sytuację własną i Ziemi. Mimo to niewiele się zmienia. Brakuje nam bowiem głębszego zakorzenienia owej wiedzy w naszym doświadczeniu, w emocjach.

Badania psychologiczne sugerują, że postawy ukształtowane w oparciu o aspekt emocjonalny są zwykle bardziej trwałe i silniej determinują zachowanie się człowieka. Zatem w edukacji ekologicznej odwołujemy się do uczuć. Szczególne znaczenie ma tutaj to, co robi i mówi prowadzący, bowiem to właśnie on jest modelem kształtującym określone zachowania uczestników. Dlatego właśnie prowadzący powinien otwarcie dzielić się własnymi uczuciami w związku z omawianymi przez siebie problemami środowiskowymi. Dzielenie się swoim niepokojem, smutkiem, złością czy radością, zachęca innych uczestników do odkrywania emocji i komunikowania ich innym osobom. W ten sposób różnego rodzaju zjawiska, które są przedmiotem edukacji ekologicznej nabierają emocjonalnego znaczenia, stają się bliższe człowiekowi.

Szczególne znaczenie mają te emocje, które pojawiają się w reakcji na informacje o zagrożeniach środowiskowych. W obecnej rzeczywistości bardzo często jesteśmy bombardowani takimi właśnie informacjami. Wiele z nich wywołuje nie tylko lęk, ale i poczucie winy, bowiem sprawcami niekorzystnych zjawisk jesteśmy także my. To właśnie w takich przypadkach wolimy unikać tego typu doniesień, nie myśleć o nich albo ostatecznie ignorować czy negować ich znaczenie. Wszystko to prowadzi w konsekwencji do „znieczulenia się” w kwestiach, które są rzeczywiście istotne. To znieczulenie czy zamrożenie własnych emocji odcina nas od ważnego obszaru doświadczenia związanego w tym przypadku ze środowiskiem naturalnym. W takim stanie dużo łatwiej przychodzi nam deprecjonowanie wartości przyrody i uzasadnianie dalszego jej niszczenia, co prowadzi do kolejnych negatywnych zjawisk w środowisku i jeszcze większego znieczulania się. Jak więc widać, mamy tu do czynienia z błędnym kołem sprzężeń zwrotnych, które jest odpowiedzialne za wiele niekorzystnych procesów we współczesnym świecie. Jednym z ważnych sposobów na przełamanie tego błędnego koła jest zachęcanie do dzielenia się swoimi emocjami i uczuciami.

8. Zachęcaj do zadawania głębokich pytań.

Przymiotnik określający pytania jako głębokie wskazuje na właściwości pytań. Arne Naess – twórca tego podejścia – próbuje w ten sposób zwrócić uwagę na ewentualną treść oraz postawę zadającego pytania. Treść pytań ma dotyczyć najbardziej podstawowych problemów, które odnoszą się do procesów życiowych na planecie; ma być głębokim ujęciem, wnikającym w istotę rzeczy. Sama treść ma już wykluczyć taki stosunek do problemów, który jest powierzchowny, pobieżny i poprzestaje na zewnętrznych obserwacjach rzeczywistości. Najczęściej taki, nie wnikający w istotę rzeczy, stosunek do zagadnień jest objawem powierzchownej, niezaangażowanej, a nawet obojętnej postawy wobec rzeczywistości. Głębokie pytania natomiast zakładają niepowierzchny, dociekliwy i głęboki stosunek do zagadnień, zakładają też aktywny stosunek do życia.

Głębokie pytania mają związek z rozwijaniem intuicyjnego wglądu w naturę rzeczywistości oraz ze stylem filozofowania, który jednak niekoniecznie musi być prowadzony w sposób konwencjonalny i akademicki. Problemy związane z relacją człowiek – przyroda dotyczą bowiem każdego, zatem zrozumienie i uświadomienie sobie tych problemów, a dalej – dyskusje nad nimi i podejmowanie określonych działań, powinny być powszechne i obejmujące swym zasięgiem jak największą ilość ludzi.

Przykłady głębokich pytań brzmią następująco:

- Jakie jest znaczenie życia?
- Jakie są najważniejsze cele w życiu?
- Co to jest właściwy sposób życia?
- Dlaczego niszczymy przyrodę?
- Jakie jest moje miejsce w świecie, przyrodzie, kosmosie?

Poziom, na którym zadawane są tego typu pytania, dotyczy głębi wewnętrznego, psychologicznego

zaangażowania w poszukiwanie odpowiedzi. W procesie tym nie są pominięte żadne funkcje psychiczne; zostają one zintegrowane w celu dociekania przyczyny i istoty różnych zjawisk. W tym sensie intelektualne poszukiwania nie są izolowane od poszukiwań, jakie prowadzi osoba w swojej biologicznej, psychicznej i duchowej całości. Ważną wskazówką podczas zadawania głębokich pytań jest wykraczanie poza wyłącznie intelektualne rozważania. W tym przypadku nie chodzi tylko o dotarcie do pewnego statycznego punktu, jakim jest ostateczna, gotowa odpowiedź. Chodzi raczej o sam proces zadawania głębokich pytań, tj. stawiania samego siebie w konfrontacji z problemami i rzeczywistością, które wykraczają poza proste, intelektualne sposoby rozumienia świata. Ważne również jest to, by rozważania prowadzić z szerszej, nie tylko ludzkiej perspektywy, gdyż to, co z niej jest możliwe do zaakceptowania i usprawiedliwienia, może być nie do przyjęcia, jeżeli weźmie się pod uwagę procesy życiowe, zachodzące na całej planecie.

9. Bądź wiarygodny i pełen entuzjazmu. Baw się, tańcz i śpiewaj.

Ten punkt w sposób szczególny akcentuje rolę osoby prowadzącej edukację ekologiczną. Badania psychologiczne sugerują, że w procesie perswazyjnym odbiorcy zwykle spostrzegają nadawcę i komunikat jako jedność. Innymi słowy, ważne są nie tylko argumenty, ale też ten, kto je formułuje i wypowiada.

Uczestnicy zwykle oceniają prowadzącego pod względem jego wiarygodności: czy rzeczywiście robi to wszystko, o czym mówi. W edukacji ekologicznej ten moment jest kluczowy, bowiem w dużym stopniu decyduje o skuteczności naszego oddziaływania. Zatem prowadzący powinien być wiarygodny, co oznacza, że swoim życiem powinien dawać świadectwo prawdziwości wypowiedzianych słów. Nawet najlepszy program czy przekaz będą nieskuteczne, jeżeli prowadzący w niego nie wierzy albo jest do niego negatywnie nastawiony. Tutaj nie można być rzemieślnikiem, tutaj trzeba wkładać serce w to, co się mówi i robi.

Kolejna uwaga dotyczy formy prowadzonej edukacji. Jeżeli jest ona nudna, przegadana, nazbyt formalna czy monotonna, to nawet jeżeli będziemy mówić o rzeczach najważniejszych, nasza skuteczność będzie niska. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z dziećmi, młodzieżą, czy dorosłymi, dobrze, jeżeli w edukacji pojawiają się elementy zabawy. Oczywiście im starsze osoby, tym zabawy może być mniej, ale nigdy do końca nie powinniśmy z niej rezygnować.

Moje doświadczenie wskazuje, że bardzo pożądanymi formami edukacji są wszelkie aktywne i grupowe techniki pracy: gry, piosenki, tańce, odgrywanie scenek, zabawy, ćwiczenia. Powodują one zaangażowanie uczestników w określone przedsięwzięcia, zwiększają motywację oraz sprawiają, że przyswajane treści są spostrzegane jako atrakcyjne.

10. Zajęcia kończą postanowieniami.

Bardzo ważnym, końcowym elementem zajęć jest deklaracja składana przez uczestników w związku z podjęciem przez nich konkretnych zachowań pomagających przyrodzie. Ten punkt pozwala zamknąć pewną klamrą te wszystkie elementy, które zostały poruszone we wcześniejszych oddziaływaniach. Stanowią one rodzaj „niedomkniętej postaci”, która w naturalny sposób dąży do zamknięcia. Wszystkie informacje, obudzone i wyrażone uczucia zmierzają w kierunku dokonania określonej zmiany w życiu, która dawałaby wyraz troski i zaangażowania w obszarze problematyki ekologicznej.

Istotne jest to, aby postanowienia były jak najbardziej konkretne, a nie ogólnikowe. Oznacza to, że powinny być określane pod postacią określonych zachowań w bliskiej perspektywie czasowej. Można

więc zadać pytanie: „Co już dziś albo od jutra możesz zrobić konkretnego, co pomogłoby przyrodzie?”. Nie chodzi tutaj, aby były to jakieś daleko idące deklaracje, ponieważ ważną zasadą jest tutaj to, aby można było w sposób dość prosty zrealizować to postanowienie i w ten sposób uzyskać wzmocnienie pozytywne. Wielokrotnie ludzie czują się bezsilni wobec ogromu problemów ekologicznych i w związku z tym rezygnują z jakichkolwiek działań na rzecz przyrody. Dlatego bardzo mocno podkreślamy, że ten, kto nie robi nic, mogąc zrobić trochę, postępuje niewłaściwie. Każdy z nas może zrobić trochę już w tej chwili. Właśnie to trzeba ludziom uświadamiać i zachęcać ich do dokonywania prostych i konkretnych postanowień.

Kolejnym ważnym aspektem jest publiczny charakter czynionych postanowień. Otóż badania psychologiczne dowodzą, że publiczne deklaracje mają znacznie większą siłę niż te, których dokonuje się jedynie przed sobą. Jest tak, ponieważ ludzie mają skłonność do postępowania w sposób konsekwentny tym bardziej, im bardziej mają świadomość, że inni ludzie tego oczekują i wiedzą o ich deklaracjach. W ten oto sposób grupa może tworzyć szczególne warunki sprzyjające postępowaniu zgodnie z wcześniejszymi, publicznymi postanowieniami.

Opisane przeze mnie zasady edukacji ekologicznej nie wyczerpują oczywiście wszystkich ważnych aspektów, które decydują o jej skuteczności. Każdy, kto działa w obszarze edukacji ekologicznej, prawdopodobnie będzie miał swoją wersję takich zasad. Ja podzieliłem się własną. Nie pretenduje ona do jedynej słusznej prawdy, jakkolwiek ma swoje uzasadnienie w literaturze przedmiotu i co ważniejsze w moim doświadczeniu, które jest ostatecznym sprawdzianem skuteczności. Zachęcam zatem do uświadomienia sobie własnych zasad i założeń i ewentualnej konfrontacji z moimi. Zapraszam do dyskusji i dzielenia się swoim doświadczeniem i przemyśleniami.

Ryszard Kulik



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.